



NS News Biuletyn

**NSDAP/AO : PO Box 6414
Lincoln NE 68506 USA
www.nsdapao.org**

#1138

05.01.2025 (136)

Edukacja geniusza zła

Gerhard Lauck

Część 4

Rozdział drugi Działacz polityczny

Mój pierwszy wieczór w ojczyźnie

To był mój pierwszy dzień w Starym Kraju. Byłem z jednym z moich pierwszych kontaktów w podziemnym ruchu oporu. Miał na imię Walter. Spacerowaliśmy po polu. Była gwiazdzista noc. Upadłem na kolana, pochyliłem się, podniosłem garść ziemi i delikatnie pocałowałem ziemię ojczyzny przodków.

Później wypowiedział te słowa:

*Pochodzimy z niczego
A my jesteśmy niczym.
Ale jesteśmy tam!*

Walter był doświadczonym bojownikiem o wolność. Był wielokrotnie aresztowany przez komunistów. Mimo to odmówił poddania się.

Nie był dobrze wykształconym człowiekiem. Nie był też zamożny. Jego toaletą był wychodek. Jedyne ogrzewanie zapewniał piec kuchenny. Pamiętam, jak

siedziałem tam z jego rodziną i głaskałem czarnego kota jego córki o imieniu "Me Lady". Przypomniało mi to opowieść mojego ojca o jego dzieciństwie w domu z takim samym systemem ogrzewania.

Z drugiej strony, jeden z jego przyjaciół, który również był starym człowiekiem z SA, miał winnicę! Wino, które tam kupowaliśmy, było w butelce bez etykiety, ale smakowało dobrze i było tanie. Często zabierałem ze sobą kilka butelek, kiedy odwiedzałem Hansa na północy, w Szlezwiku-Holsztynie. (Nazywałem to zapłatą za to, że jego żona robiła mi pranie!) Kupowałem tam "Korn" (przezroczystą whisky) lub rum i przywoziłem Walterowi.

Co więcej, wszystkie jego talerze i srebrne sztucce były oryginałami z Trzeciej Rzeszy, z orłem i swastyką. Dzięki temu jedzenie smakowało wyjątkowo dobrze! Ich wartość pieniężna byłaby dziś znaczna dla kolekcjonera.

Pamiętam też innych w naszym małym kręgu. Manfreda, Horsta, Willego, Katję i Alberta w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy oni odegrali znaczącą rolę w rozwoju koncepcji NSDAP/AO. Wciąż mam piękne, kolorowe zdjęcie Führera, подарowane mi przez przyjaciółkę Katji, wdowę po SS.

Horst przedstawił mnie sympatycznemu szefowi policji.

Willi niechcący sprawił mi komplement, kiedy raz go zdenerwowałem i nazwał mnie "Saupreuß". Nazwisko panięskie mojej matki brzmiało Preuss. Rzeczywiście jestem Prusakiem.

Pracownik szpitala zapytał kiedyś Alberta, dlaczego skłamał, że jest weteranem. VA nie miało żadnych danych na jego temat. W rzeczywistości nie kłamał. Rzeczywiście był weteranem: Nie USA, raczej Waffen-SS.

Nowa koncepcja

Podróżując po Starym Kraju, często widziałem hasła ruchu oporu w formie grafitti. Nie można było jednak ocenić siły ruchu. Również sympatycy nie mogli nawiązać kontaktu i dołączyć do ruchu oporu. Ryzyko aresztowania było bardzo wysokie.

Opracowałem nową koncepcję. Co ważniejsze, wprowadziłem ją w życie. W tym czasie byłem jeszcze nastolatkiem.

Organizacje zagraniczne z siedzibą w wolnym kraju dostarczałyby podziemnemu ruchowi oporu profesjonalnie wyprodukowane materiały drukowane. Miałyby one jednolity adres kontaktowy w wolnym kraju. Pytający otrzymywał bezpłatną próbkę literatury i własny unikalny "numer identyfikacyjny" ("Kenn-Nummer") do wykorzystania w przyszłej korespondencji zamiast prawdziwego nazwiska i adresu. Chroniło to ich tożsamość w przypadku późniejszego przechwycenia

poczty.

Pytający aktywista rekrutował członków własnej komórki. Albo pozostał "samotnym wilkiem". Regularnie otrzymywał od nas małe przesyłki. Były one po prostu wysyłane z wielu lokalizacji i dobrze zakamuflowane. Każda przesyłka zawierała "formularz odbioru", który odbiorca wypełniał i odsyłał do nas. Jeśli nie otrzymywaliśmy tych formularzy, zakładaliśmy, że coś poszło nie tak i zaprzestawaliśmy wysyłek.

Większe "sieci komórkowe" wymagały znacznie większych ilości. Dostarczano je inną metodą. Zorganizowano operacje "przemytu" na dużą skalę. Były one niezwykle skuteczne. Ogólne straty w ludziach i materiałach utrzymywały się na bardzo niskim poziomie przez dziesięciolecia.

Narodziny NSDAP/AO

Kiedy wróciłem do USA, założyłem nową organizację opartą na tej nowej koncepcji. Jest ona znana jako NSDAP/AO.

Natychmiast wydrukowaliśmy 1000 naklejek ze swastyką i wysłaliśmy je pocztą lotniczą do Starego Kraju. Dotarły w samą porę. Jedna z nich pojawiła się w telewizji w czasie największej oglądalności, naklejona na plakat wyborczy Willego Brandta.

Wielu Amerykanów nie zdaje sobie z tego sprawy, ale nawet dyktatury często organizują "wybory", czasem nawet z wieloma "partiami". Ale to wciąż fikcja. I to nieudolna fikcja. W przeciwieństwie do, powiedzmy, krajów takich jak dzisiejsze Stany Zjednoczone.

Drukarzem był stary działacz Rockwell, George Adam Link. Powiedział, że chciałby, aby było to 10 000 naklejek. Byłem zszokowany. Jak mogliśmy kiedykolwiek zapłacić za tak wiele? Jednak rok później nasz średni nakład wynosił 100 000 sztuk! Do tego czasu trzeci numer naszego periodyku, *NS Kampfruf*, w języku ojczystym rozrósł się do formatu gazetowego tabloidu. Posiadaliśmy również dwie prasy drukarskie do mniejszych zleceń.

Ekspansja ta była w dużej mierze zawdzięczana pomocy sojusznicznych organizacji amerykańskich!

Wkrótce dowiedziałem się, że istnieją dwa rodzaje organizacji non-profit. *Pierwszy typ postrzega* inne organizacje non-profit jako sojuszników we wspólnej sprawie. Ci sojusznicy pomagają sobie nawzajem. *Drugi typ postrzega inne organizacje non-profit* jako konkurentów o tych samych darczyńców. Aktywnie starają się sabotować siebie nawzajem. Niestety, drugi typ często odnosi większe sukcesy w zbieraniu funduszy. To wszystko, co robią. Pierwszy typ koncentruje

się na konkretnej pracy na rzecz sprawy.

Dwa lata później założyliśmy anglojęzyczny biuletyn dla naszych amerykańskich sympatyków. Ostatecznie został on również przekształcony w gazetę typu tabloid. Obie gazety ukazywały się w tym formacie przez ponad ćwierć wieku. (Następnie przeszliśmy do formatu biuletynu, zanim przeszliśmy wyłącznie do trybu online). Wersja papierowa była ograniczona do naszej produkcji książek, która została znacznie rozszerzona).

Na początku pracowałem na pełny etat poza domem. Poświęcałem zarówno swoje zarobki, jak i wolny czas mojemu "dziecku". Później musiałem pracować tylko na pół etatu. W końcu mogłem sobie poradzić z moimi dodatkowymi dochodami, a poza tym pracować w pełnym wymiarze godzin dla mojego "dziecka".

Pewnego dnia wolontariusz w innej organizacji non-profit, Don w Kanadzie, zasugerował: *Powinniście sprzedawać rzeczy! Robimy to i zarabiamy w ten sposób o wiele więcej pieniędzy niż na subskrypcjach!*

Wypróbowaliśmy to. Zadziałało. Wszyscy byli zadowoleni. W każdym razie, był to początek mojego związku ze sprzedażą wysyłkową na całe życie.

Ta wolontariacka praca udoskonaliła *moje umiejętności organizacyjne i ludzkie*.

Praca z wolontariuszami jest czasem sporym wyzwaniem, zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym sensie. Ta relacja jest wyjątkowa. Pracodawca może zwolnić pracownika. Oficer wojskowy może aresztować lub nawet rozstrzelać podwładnego.

Przyjaciele i współpracownicy

Moja własna organizacja non-profit służyła bardzo małej i wyspecjalizowanej niszy, która od dawna była pusta. Wieści szybko się rozeszły. Doskonali współpracownicy szybko zgłosili się do pracy. Byli pod wrażeniem mojej głównej koncepcji i moich wysiłków, by przejść od teorii do rzeczywistości. Ci oddani, zatwardziali lojaliści byli często w wieku moich rodziców, a nawet dziadków. Nie było tu żadnej "luki pokoleniowej"! Szybko staliśmy się dobrymi przyjaciółmi.

Wśród tych niedocenionych bohaterów obywatelskiej postawy znaleźli się:

Dziennikarz z 1920 roku. Hans uciekł z domu, gdy komuniści zaatakowali go pod koniec II wojny światowej.

Kolejny uchodźca z tego samego regionu. Erich walczył w niemieckiej armii podczas pierwszej wojny światowej. Następnie wyemigrował do Ameryki i został obywatelem USA. Wiedząc, że był członkiem niemiecko-amerykańskiego Bundu, komisja poborowa zapytała go, czy walczyłby przeciwko Hitlerowi. Jego odpowiedź brzmiała: *Jeśli Hitler zaatakuje Stany Zjednoczone, będę naturalnie*

bronił kraju. Wraz z innymi podobnie myślącymi ludźmi spędził całą wojnę kopiąc doły w obozie w Stanach Zjednoczonych. Śpiewali przy tym niemieckie pieśni wojenne. Pod koniec wojny otrzymał honorowe zwolnienie.

Moja sekretarka i prawa ręka jest jednak zdecydowanie na szczycie listy. Gretchen stała się jednym z moich najwcześniejszych i najcenniejszych współpracowników. Rozmawiałem z nią przez telefon *codziennie przez dziesięciolecia*.

Oto jej historia.

Jej stara rodzina *Bundów mieszkała* w Ameryce od ponad wieku, ale w domu nadal mówiła w języku ojczystym i zachowała swoje święte dziedzictwo etniczne. Była jedynym żyjącym członkiem rodziny.

Kiedy wybuchła druga wojna światowa, matka zwróciła się do własnego syna i powiedziała: *Jeśli wrócisz do domu w zasranym brązowym amerykańskim mundurze, zastrzelę cię!*

Kiedy ten syn powiedział później sędziemu, że odmówił udziału w *zbrodniczej wojnie Roosevelta przeciwko narodowi niemieckiemu*, sędzia zrobił się biały i bez słowa wybiegł z sali. Lata wojny spędził w więzieniu jako osoba odmawiająca służby wojskowej ze względów sumienia.

Po kapitulacji Niemiec usiadła na torach kolejowych. Czekając na śmierć, zaczęła rozmyślać. Może uda jej się kiedyś zrobić coś wartościowego, jeśli pozostanie przy życiu. Z pewnością tak się stało!

Podobnie jak ja, pracowała jako wolontariuszka w innych organizacjach. Uznała tę pracę za znaczącą, ale nie w pełni satysfakcjonującą. Zmieniło się to, gdy znalazła nasz startup.

Minęło kilka lat, zanim po raz pierwszy usłyszałem, jak mówi po angielsku. Powiedziała *Fill 'er up!* do pracownika stacji benzynowej, kiedy zatrzymała się po paliwo podczas naszej podróży powrotnej z lotniska.

Ta krucho wyglądająca, ale twarda jak skała dziewczyna mieszkała w pionierskim domu z oryginalnym kominkiem, ręczną pompą do wody i wychodkiem. W nocy przypominała odwiedzającym, aby uważali na Copperheads w drodze do wychodka.

Nie miała nic przeciwko wielkiemu czarnemu wężowi żyjącemu między ścianami. Zjadał gryzonie. Myszy zniszczyły dwa jej samochody, wchodząc do silnika, gdy był jeszcze ciepły podczas zimy.

Jej dom był tak odizolowany, że koty żyjące w stodole stały się wsobne i bezpłodne. Kiedy nawet młode dorosłe koty zaczęły znikać jeden po drugim, doszła do wniosku, że to prawdopodobnie robota wielkiej sowy. Ten dom stał w środku lasu, na końcu długiej polnej drogi. Czasami drzewo spadało i blokowało drogę. Usuwała je siekierą.

Zawsze kupowała samochód, który stał wysoko nad ziemią, aby mniej

prawdopodobne było, że utknie w koleinach na polnej drodze.

Jej filozofia życiowa była prosta: *Niech twoje serce mówi ci O CO walczyć, a twój mózg mówi ci JAK o to walczyć!*

* * * * *

Wolontariusz, który jest zarówno niezawodny, jak i biegły, jest na wagę złota! Jeden z kolegów ujął to w ten sposób: *Ci, którzy MOGĄ coś zrobić, nie CHCĄ tego zrobić. A ci, którzy CHCĄ coś zrobić, NIE MOGĄ tego zrobić.*

Aby w pełni wykorzystać wolontariuszy, często konieczne jest pochylenie się do tyłu, aby uwzględnić zarówno ich mocne, jak i słabe strony. Na przykład Gretchen stanowczo odmawiała dotykania komputera. Używała starej ręcznej maszyny do pisanie.

Może to skutkować dość dziwną metodologią, przepływem pracy i strukturą organizacyjną. W każdym razie, moje umiejętności organizacyjne zaczęły ewoluować.

Byłem w codziennym kontakcie telefonicznym ze współpracownikami rozszanymi po całej Ameryce i Europie. Nie było jednak niczym niezwykłym, że przez *lata* nie widzieliśmy się twarzą w twarz. Oczywiście bardzo cieszyliśmy się na takie spotkania! Pamiętam szczególnie jeden incydent. Była to moja pierwsza podróż do Szwecji. Kiedy drzwi otworzyła piękna, młoda kobieta, pomyślałem, że to pewnie córka mojego kolegi. Trzymałem kciuki. Ale nic z tego. To była jego dziewczyna! W przeciwieństwie do większości moich ówczesnych współpracowników, on był w moim wieku.

W wieku dwudziestu kilku lat byłem już dość kompetentnym administratorem, przynajmniej jak na standardy małych organizacji non-profit. Niektóre z nich zatrudniały niewielką liczbę pełnoetatowych pracowników, a inne tylko wolontariuszy. Pracowałem z obydwoimi rodzajami.


NS KAMPFRUF
KAMPFSCHRIFF DER NATIONALSOZIALISTISCHEN DEUTSCHEN
ARBEITERPARTEI AUSLANDS- UND AUFBAUORGANISATION
Kriegsblatt 1973 April 2017 2016

Der Kampf geht weiter !

Sieheg Ideen nach der Kapitulation der Wehrmacht am 8. Mai 1945 ist die nationalsozialistische Bewegung stärker als je zuvor in der Tuschelungszeit. Und zwar nicht nur in Deutschland, sondern auf globaler Ebene!
Initiativen von Massenred, Vorträgen, Verfolgung und Verleumdung haben nicht ausgereicht, das Kern der gesamten Idee unserer heil geführten Führer Adolf Hitler zu zerstören.
Alle Nationalsozialisten und sonstige arbeitsfähige Volk und Kampfgemeinschaft stehen Schicksal an Schicksal im Kampf um die Erhaltung unserer weisen Völker.
Der Bewegung ist zwar stärker geworden, aber die Gefahr des kriegsgeheimes Völkertum ist heute noch viel größer als in der Vergangenheit.
Der vornehmste Gegner ist also dabei, das Volkstum - gegen alle weisen Völker (V) - zu heilen, seine Mitleid und Erwartung, Überlebens und Kampfschwärze.
Ob "legal" oder "illegal", ob im Volkstum oder im Kampfschwärze, ob mit Propagandamittel bewaffnet oder auf einem Volkstumstakt an der Seite. Jeder Nationalsozialist hat seine Pflicht!
Heil Hitler!
Gottfried Lenz


TROTZ VERBOT NICHT TOT!


NS News Biuletyn
www.nsdapao.org
#1005 19.06.2022(133)
NSDAP/AO: PO Box 6414 - Lincoln NE 68506 - USA

Raport z frontu
Wywiad z Molly
Część trzecia

NSK: Dziękujemy za rozmowę. Kontynuujcie dobrą pracę. Zwycięstwo jest nasze!

Zachęcamy do dodania kilku słów końcowych do adresatów.

Molly: Dziękuję, towarzyszu! Miło było przeprowadzić dla Was ten wywiad. Proszę, przesyłacie mi adres internetowy, gdy tylko zostanie opublikowany, a ja połączę waszą stronę z wywiadem. Przecież, że powiem tylko naszym towarzyszącom na całym świecie nie zmieszacie się. Czasami łatwo jest dać się przyłoczyć w naszej walce. Ale nie traccie wiary! Z Waszą pomocą nasza liczba rośnie z każdym dniem. Pomóżcie nam głosić prawdę, każde słowo jest jak strzała w Ciemność i jak ciężkie mieczem na ich kłamstwa. Nasz wróg stał się zbyt pewny siebie, a to




the NEW ORDER
Number 176 (197) Created 1973 April 20, 2017 (133)

The Fight Goes On !

Seventy years after the capitulation of the Wehrmacht on May 8, 1945, the postwar National Socialist movement is stronger than ever not only in Germany, but throughout Europe.
Decades of mass murder, expulsion, persecution, and defilement have not sufficed to destroy the seed of the brilliant idea of our much loved Führer Adolf Hitler.
All National Socialists and other racially-aware countrymen and racial kinmen fight side by side for the preservation of our White folk.
The movement has indeed become stronger, but the danger of biological folk death is also much greater today than in the past.
The desperate enemy is in the process of committing genocide against all White folk. His means are non-White immigration, culture distortion, and race-mixing.
Whether "legal" or "illegal", whether in election battle or street battle, whether armed with propaganda material or on a battlefield of a different kind, every National Socialist must do his duty!
Heil Hitler!
Gottfried Lenz


TROTZ VERBOT NICHT TOT!

NSDAP/AO jest największym na świecie Dostawca propagandy narodowosocjalistycznej!

Czasopisma drukowane i internetowe w wielu językach

Setki książek w wielu językach

Setki stron internetowych w wielu językach

BOOKS - Translated from the Third Reich Originals!
www.third-reich-books.com

SS Defender
against Bolshevism
by Reichsführer SS Heinrich Himmler



Translated from the SS Original

Julius Streicher der Bismarck-Peters Book

The Poisonous Mushroom



Translated from the Third Reich Original
Der Giftpilz

Reinhold Beckmann

Hitler in Italy



English / German / French / English

SS Viewpoint - Vol. 9
Wife and Family



Theodor Fritsch
The Sins of High Finance



Luftwaffe War Art
Die Luftwaffe im Bild



English - German / French - English



NSDAP/AO
Fight Back!



nsdapao.org

Contact us to find out how YOU can help!